

RECENZJE

Jerzy Trojanowski: *Przemiany substancji organicznych w glebie*. Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Warszawa 1973, stron 331. Skorowidz rzeczowy: 43 tabele, 2 schematy, 81 rysunków, 30 wzorów strukturalnych.

W literaturze światowej mało jest monografii omawiających syntetycznie przemiany substancji organicznych w glebie. Do takich pozycji należy w literaturze polskiej popularna 35-stronicowa broszura, rotaprintowana Władysława Myśkowa pt. „Przemiany substancji organicznych w glebie i jej znaczenie dla żyzności gleby”, Puławy 1971. Książka amerykańska „Soil Biochemistry”, wydana pod redakcją A. D. Mc Larena i G. H. Petersona, odpowiada treścią mniej więcej monografią J. Trojanowskiego. Jest to dzieło zbiorowe.

Zagadnieniu humusu a więc części glebowych substancji organicznych poświęcone są monografie: S. A. Waksmana, M. Kononowej, M. Musierowicza i F. Schefera-B. Ulricha.

Autor monografii o substancjach organicznych w glebie, opracowuje zagadnienia na styku wielu nauk: od chemii organicznej począwszy, przez biochemię, mikrobiologię do fizjologii roślin i gleboznawstwa. Niewielu autorów posiada dostatecznie rozległą wiedzę, aby móc sobie pozwolić na opracowanie monograficzne tak rozległej i skomplikowanej dziedziny. Ze względu na swe curriculum naukowe prof. Trojanowski był doskonale przygotowany do podjęcia tego trudnego zadania.

Chemik z wykształcenia pracował przez długie lata w Zakładzie Fizjologii Roślin UMCS, a od roku 1960 jest kierownikiem Zakładu Biochemii na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi tego uniwersytetu. Kontynuując badania nad humusem potrafił zgromadzić wokół zagadnienia grupę współpracowników, zorganizował szkołę badaczy

metabolizmu ligniny i humusu w glebie. W książce znajdujemy oryginalny schemat rozkładu ligniny, który aktualnie obowiązuje w literaturze światowej.

Książka J. Trojanowskiego jest obszerną monografią, opartą na bogatej literaturze naukowej (826 pozycji, w tym polskich — 50, angielskich — 450, francuskich — 10, niemieckich — 100, rosyjskich — 60, poza tym czeskie, japońskie). Na marginesie chciałbym zauważyć, że M. Kononowa nie cytuje ani jednej polskiej pracy, natomiast Schefer-Ulrich, badacz z Uniwersytetu w Gottingen (NRF), cytują polskich autorów, między innymi Paszewskiego i Trojanowskiego.

Trojanowski w trzech rozdziałach omawia kolejno przemiany węglowodanów, związków organicznych azotu i związków aromatycznych. Uwzględnił w szerokim zakresie zagadnienia biologiczne, jak biogenezę związków organicznych, rolę drobnoustrojów glebowych, składniki ścian komórkowych bakterii i grzybów, mechanizmy enzymatyczne. Czwarty rozdział poświęcony jest humusowi, najobszerniejszy, liczy 100 stron. Jest to zrozumiałe ze względu na znaczenie substancji humusowych. Po ogólnej charakterystyce humusu glebowego, autor szczegółowo omawia metody frakcjonowania i badania substancji humusowych. W dalszym ciągu zajmuje się strukturą molekularną substancji humusowych, biogenezą i rozkładem humusu oraz połączeniami humusu z substancjami nieorganicznymi. W piątym rozdziale, znajdujemy informacje o związkach fosforowych.

Dla mnie, jako fizjologa, ukoronowaniem dzieła jest rozdział szósty, pt. „Oddziaływanie glebowych związków biologicznie czynnych na rośliny”. Badania nad rolą biologiczną mają piękną tradycję w Polsce. Problem ten podjął

około roku 1930 prof. Bronisław Niklewski. Polacy wnieśli w tej dziedzinie istotny wkład do nauki światowej.

Rzecz oczywista, humus nie wyczerpuje biologicznie aktywnych związków organicznych. W książce znajdujemy informacje o fenolokwasach tymohydrochinonach, aminokwasach i substancjach wzrostowych.

Zapotrzebowanie na monografię o glebowych substancjach organicznych jest ogromne, zgłaszane przez biologów, przez chemików rolnych, gleboznawców, rolników, ogrodników, leśników, Niepodobna przedrzeć się specjalście z innej dziedziny przez gąszcz trudno dostępnej literatury. Dziwi mnie wobec tego, mały nakład książki: zaledwie 3 000 egzemplarzy.

W ostatnim 10-leciu, ze względu na szerokie zastosowanie do badań metod fizykochemicznych, jak szeregu metod adsorpcyjnych, doskonalszych metod ekstrakcji przez wytrząsanie z jonowymiennicami, chromatografii gazowej, filtracji na żelach sefadeksowych, spektrofotometrii, metody rezonansu elektroparamagnetycznego, ilość i jakość informacji o glebowych związkach organicznych ogromnie wzrosła, a dane o tych odkryciach rozproszone są po czasopismach naukowych. Syntetyczne ujęcie tych informacji stało się pilną potrzebą. J. Trojanowski podjął się tego zadania i sprostał mu. Autor potrafił przedstawić zagadnienie zwięźle, wykład jest jasny i przystępny.

Książka prof. J. Trojanowskiego jest pierwszą, obszerną monografią z tej dziedziny wiedzy w języku polskim.

Adam Paszewski

Bohdan Rodkiewicz: *Embriologia roślin kwiatowych*. PWN, Warszawa 1973, str. 274.

W okresie po drugiej wojnie światowej ukazuje się znacznie więcej oryginalnych podręczników polskich niż w czasie od 1918 do 1939 roku. Zapotrzebowanie jest ogromne. Podręczniki znikają momentalnie z półek księgarskich. Ukazują się nie tylko podręczniki, ukazują się również monografie, jak np. „Embriologia roślin kwiatowych“ Bohdana Rodkiewicza, profesora anatomii i cytologii roślin Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Dotychczas w literaturze polskiej mieliśmy

tylko jedno opracowanie embriologii roślin i to sprzed pół wieku: skrypt M. Sachs Skalińskiej z 1924 roku.

Prof. Rodkiewicz w 7 rozdziałach zapoznaje czytelnika nie tylko z zagadnieniami morfologicznymi, ale również rozważa problemy fizjologiczne, genetyczne i ewolucyjne. Tak szerokie potraktowanie problemu jest zrozumiałe, jeżeli zważyć, że prof. Bohdan Rodkiewicz jest również autorem „Zarysu genetyki” (1971).

Pierwszy rozdział poświęcony jest mikrosporogenezie i rozwojowi gametofitu męskiego, zaczyna się od bardzo interesujących rozważań filogenetycznych. „Głównym procesem prowadzącym do wytworzenia zarodników z tkanki sporogennej jest mejoza”: pisze autor, zatem szeroko uwzględnia zjawiska fizjologiczne przy omawianiu morfologii, jedyna, moim zdaniem, słuszną metoda biologiczna: od kształtu do funkcji, od funkcji do kształtu. Szczególnie chciałbym zwrócić uwagę na podrozdział pt. „Woreczki załążkowe z pyłku”. Jest to zagadnienie fascynujące. Chociaż autor powołuje się na prace B. Nemeca z 1898 roku, szersze rozpracowanie problemu przypada na ostatnie lata. Trudno przewidzieć jaki wpływ będzie miało to odkrycie na rozwój biologii.

W drugim rozdziale znajdujemy opis megasporogenezy i rozwoju gametofitu żeńskiego. Dalsze dwa rozdziały: trzeci — Zapylenie i zapłodnienie i czwarty — Samobezpłodność, są dlatego tak ważne, iż w szerokim zakresie uwzględniają ogólne biologiczne tło tych filogenetycznie tak ważnych zjawisk. W rozdziale piątym pt. Bielma, opisuje autor morfologiczne typy bielma, zajmuje się również kseniami, chemizmem bielma, jego własnościami osmotycznymi i kulturami bielma *in vitro*, problem nowy, szczególnie, jeżeli chodzi o regenerację. W rozdziale szóstym pt. Zarodek, prof. Rodkiewicz omawia zagadnienia takie jak: biegunowość zarodka, czynniki morfogenetyczne, odżywianie zarodka, krzyżówki międzygatunkowe, poliembryonizm eksperymentalny, problemy przekraczające w znacznym stopniu zwykłe, a jakże często jeszcze spotykane schematyczne opisy. Zagadnienie apomiksji (rozdział siódmy) przedstawia autor na szerokim tle biologicznym z uwzględnieniem znaczenia zjawiska dla ewolucji roślin.

Monografia oparta jest na ogromnej literaturze obejmującej ponad 600 pozycji. Autor uwzględnia, obok prac w języku angielskim, francuskim, niemieckim, w szerokim, niemal wyczerpującym zakresie literaturę polską, czeską

i rosyjską. Pod tym względem monografia góruje nad podobnymi opracowaniami zachodnimi, które z reguły nie uwzględniają dorobku polskiego, a w nieznacznym stopniu rosyjski. Zgromadzenie tak dużej literatury przedmiotu, w warunkach lubelskich, wymagało od autora ogromnego wysiłku. Wykład jest jasny, sformułowania i definicje precyzyjne. Prof. Rodkiewicz dobrał nader starannie materiał ilustracyjny, który jest w znacznej części oryginalny.

Bez przesady mogę stwierdzić, że monografia prof. Rodkiewicza wyróżnia się na tle literatury światowej ze względu na precyzyjny wykład oraz szeroką podbudowę biologiczną.

Mam nadzieję, że ta cenna książka doczeka się przetłumaczenia na obce języki.

Adam Paszewski

Rüdiger Knapp: *Die Vegetation von Afrika unter Berücksichtigung von Umwelt, Entwicklung, Wirtschaft, Agrar- und Forstgeographie* (Vegetationsmonographien der einzelnen Grossräume, hrsg. v. H. Walter, Bd III). XLIII + 626 str., 823 ryc., 825 tabel i list florystycznych. Stuttgart 1973, Gustav Fischer Verlag. Opr., cena 238. — DM

Do serii monografii geobotanicznych poszczególnych kontynentów, wydawanej pod redakcją H. Waltera¹, przybył kolejny tom, poświęcony Afryce. Imponuje on rozmiarami i bogactwem materiału. Zasięgiem swym obejmuje cały kontynent afrykański wraz z przyległymi wyspami: Madagaskarem, Maskarenami, Seszelami, Sokotrą, Maderą, Wyspami Kanaryjskimi i Wyspami Zielonego Przylądka. Autor bardzo sumiennie wykorzystał literaturę geobotaniczną dotyczącą tego olbrzymiego terytorium — zamieszczona w książce bibliografia, obejmująca zresztą tylko wybrane pozycje, liczy 1536 tytułów. Nie to jednak stanowi najważniejszy atut opracowania; są nim niewątpliwie własne obserwacje R. Knappa, przeważnie dotąd nie publikowane, a zebrane w czasie badań terenowych, prowadzonych systematycznie od 1963 roku we wszystkich strefach klimatyczno-roślinnych Afryki. Zamknięte w 825 tabelach i listach florystycznych stanowią impo-

nujący wkład w poznanie szaty roślinnej Czarnego Łądu.

Książka rozpoczyna się krótką przedmową, która — podobnie jak następujący po niej bardzo szczegółowy spis treści — zredagowana jest w dwu językach: niemieckim i angielskim. Umożliwia to w pewnej mierze korzystanie z tekstu czelnikom, znającym tylko ten drugi język. Część ogólna dzieła, bardzo zwięzła i treściwa, zamyka się w jednym tylko rozdziale, który zawiera przede wszystkim charakterystykę stref klimatycznych i roślinnych Afryki oraz podział tego kontynentu na obszary geobotaniczne. Należą one do trzech odrębnych państw roślinnych: holarktycznego na północy (obszary makaronezyjski i śródziemnomorski), przyładkowego na południu (obszar przyładkowy) i paleotropikalnego w pozostałej części kontynentu (obszary gwinejsko-kongijski, sudańsko-zambezyski, afro-alpejski i madagaskarski z licznymi podobszarami). Z kolei omawia autor obecny stopień zbadania flory Afryki i podaje interesującą tabelkę jej bogactwa gatunkowego w różnych regionach oraz snuje rozważania o wpływie człowieka na szatę roślinną, dotyczące zarówno przeszłości, jak i współczesnej gospodarki rolnej, hodowlanej i leśnej. Szczególnie cenna jest tutaj obszerna lista roślin użytkowych, uprawianych w Afryce lub zbieranych ze stanu dzikiego. Rozdział zamykają uwagi o roli ognia jako czynnika geograficzno-roślinnego.

Właściwy zrąb dzieła tworzy siedem rozdziałów, omawiających zbiorowiska roślinne poszczególnych stref klimatycznych: lasów równinowych, lasów suchych i sawann, górskich pięter leśnych, piętra afro-alpejskiego, półpustyń i pustyń oraz roślinności klimatów śródziemnomorskich na północnym i południowym obrzeżu kontynentu. Osobny rozdział poświęcony jest wyspom Makaronezji. Każdy z rozdziałów ma podobny układ: rozpoczyna się uwagami wprowadzającymi, dostępnymi także dla nie-botanika, a kończy szczegółowym przeglądem zbiorowisk, przeznaczonym głównie na użytek specjalistów. Uwagi wprowadzające precyzują zasięg danej strefy roślinności i najważniejszych przewodnich dla niej gatunków, charakteryzują panujące typy klimatów i gleb, często wspominają również o występowaniu rodzimej fauny, a kończą się dyskusją nad gospodarczym znaczeniem omawianej strefy i sposobami jej użytkowania. Opisy zbiorowisk roślinnych, wyępujących w każdej ze stref, są zaskakująco szczegółowe. Uwzględniają one stru-

¹ Por. *Wiadomości Botaniczne* 9(3): 267—269, 10(4): 276.

kturę, fizjonomię i dynamikę roślinności, jej zależność od gleby i klimatu, wartość ekonomiczną i rolę czynników antropogenicznych. Zamyka je zawsze lista florystyczna (zwykle zresztą niepełna, gdyż ograniczona tylko do składników najczęstszych i najbardziej znamienych). Wyróżnienie zbiorowisk oparte jest na podstawach florystycznych, przede wszystkim na występowaniu gatunków charakterystycznych i wyróżniających w rozumieniu fitosocjologów środkowo-europejskich; w mniejszym stopniu wzięto pod uwagę także gatunki panujące oraz fizjonomię roślinności i niektóre inne, nieflorystyczne kryteria. Jest to więc uproszczona i dostosowana do konieczności szybkiej pracy w trudnych warunkach terenowych metodyka J. Braun-Blanqueta. Uproszczona jest również nomenklatura zbiorowisk; ich nazwy utworzone są dość swobodnie od nazw gatunków charakterystycznych lub panujących, zawsze z dodaniem określenia fizjonomicznego typu roślinności. Podobne zasady wyróżniania, klasyfikowania i nazywania zbiorowisk zastosował R. Knapp z powodzeniem już wcześniej w swej książce o stosunkach geobotanicznych Ameryki Północnej (1965).

W obrębie każdej strefy omówiono najpierw zbiorowiska zonalne, następnie inne rodzaje zbiorowisk naturalnych i na pół naturalnych, a na końcu roślinność antropogeniczną, łącznie ze zbiorowiskami chwastów segetalnych. W listach florystycznych oznaczono odpowiednimi symbolami gatunki panujące i współpanujące, gatunki charakterystyczne dla danej jednostki i jednostek wyższego rzędu (z rozróżnieniem charakterystycznych generalnie i lokalnie), gatunki endemiczne dla obszaru objętego zasięgiem zbiorowiska, a niekiedy także układ warstwowy i formy życiowe roślin. Przynależność rodzinową oznaczono skrótami bądź w samej liście florystycznej, bądź w skorowidzu nazw na końcu książki. Niestety, ze względu na oszczędność miejsca, pominięto nazwiska autorów nazw gatunkowych. Przy wielkim zamieszaniu, jakie do dziś panuje w nomenklaturze roślin afrykańskich, utrudni to w znacznej mierze korzystanie z książki.

Znakomita jest strona ilustracyjna omawianego dzieła: doskonale czarnobiałe fotografie, mapy rozmieszczenia ważniejszych gatunków, mapy i szkice fitosocjologiczne, transsekty ukazujące strukturę i rozmieszczenie zbiorowisk itd. Cechy klimatu poszczególnych regionów przed-

stawiono na diagramach pluwiotermicznych Gaussena-Waltera, bez których trudno już wyobrazić sobie nowoczesną monografię geobotaniczną. Niezmiernie cenny jest również spis bibliograficzny, uwzględniający obok ważniejszych opracowań zbiorowisk roślinnych z wszystkich części Afryki także podstawowe dzieła florystyczne. Korzystanie z bibliografii ogromnie ułatwiono przez podanie numerów odnośnych pozycji literatury po hasłach skorowidza rzeczowego (np. po nazwach krajów, formacji roślinnych itd.). Dzięki temu bibliografia w książce jest do pewnego stopnia także bibliografią działową. Niestety — znowu przez oszczędność miejsca — skorowidz nie uwzględni wszystkich nazw rodzajów, wymienionych w tekście, lecz tylko ważniejsze z nich. Także system odsyłaczy do literatury, zamieszczonych w indeksie, nie jest pełny (np. po hasło „Zambia” brak odsyłacza do podstawowej dla tego kraju flory *Flora Zambesica*). Wydaje się, że przy obecnej cenie książki, i tak już przecież wysokiej, drobne oszczędności uzyskane kosztem ograniczenia indeksów, bibliografii itd., nie były chyba celowe.

Książka Knappa jest dziełem, z którego przez wiele dziesiątków lat czerpać będziemy rzetelną wiedzę o szacie roślinnej Afryki. Nie może się bez niej obejść nikt, kogo interesują problemy geobotaniczne oraz teraźniejszość i przyszłość człowieka na tym kontynencie.

Jan Kornaś

Michael Zohary: *Geobotanical foundations of the Middle East*. (Geobotanica selecta hrsg. v. R. Tüxen, Bd. III). 2 tomy, 739 str., 279 ryc., 8 barwnych tablic, 7 map. Gustav Fischer Verlag, Stuttgart — Swets & Zeitlinger, Amsterdam. Opr., cena 390. — DM

Omawiana książka przedstawia obszerny zakres stosunków geobotanicznych Bliskiego Wschodu. Zasięgiem swym obejmuje terytoria rozciągające się od Pustyni Libijskiej po Afganistan i od południowego cypla Półwyspu Arabskiego po wybrzeża Morza Kaspijskiego, w granicach Turcji, Iranu, Iraku, Syrii, Libanu, Palestyny (Izraela i Jordanii) oraz Arabii i Egiptu. Olbrzymi ten obszar jest jeszcze bardzo nierównomiernie i fragmentarycznie zbadany: dla większości

jego regionów brak katalogów florystycznych i flor opisowych, przeglądów zbiorowisk roślinnych i map fitosocjologicznych. Autor, mieszkający stale w Jerozolimie, odbywał począwszy od 1925 roku liczne wyprawy terenowe do wszystkich krajów Bliskiego Wschodu (z wyjątkiem Arabii), pracując często jako ekspert na zaproszenie miejscowych rządów. Dało mu to możliwość zgromadzenia bogatych materiałów w postaci zbiorów zielnikowych, zdjęć fitosocjologicznych i opisów transektów roślinności, rozciągających się niejednokrotnie na setki, a nawet tysiące kilometrów. Te właśnie materiały stanowią główną podstawę omawianej książki; uzupełnione one zostały danymi zaczerpniętymi z literatury. Na takiej podstawie przeprowadził autor po raz pierwszy konsekwentny podział całego Bliskiego Wschodu na obszary i prowincje geobotaniczne, opracował geograficzno-historyczną analizę flory, wyodrębnił główne typy zbiorowisk roślinnych, wyjaśnił ich zależność od czynników siedliskowych i działalności człowieka oraz przedstawił rozmieszczenie na mapie w skali około 1:12 000 000. Imponujący zaiste owoc pracy jednego badacza!

Książka M. Zohary'ego napisana jest z wielkim rozmachem i rzadko spotykaną erudycją. Na podkreślenie zasługuje zwłaszcza świetna znajomość literatury rosyjskiej i radzieckiej, jaką wykazuje autor. Korzystał on również niejednokrotnie z naszego piśmiennictwa, w tym także z prac ogłoszonych wyłącznie w języku polskim. Pierwszy tom dzieła poświęcony jest głównie zagadnieniom fitogeograficznym, drugi ma w całości charakter fitosocjologiczny. Obszerny rozdział wstępny kreśli tło środowiskowe, omawiając rzeźbę, stosunki klimatyczne i gleby krajów Bliskiego Wschodu. Rozdział drugi zawiera zarys historii badań botanicznych oraz charakterystykę flory omawianego obszaru. Jej znanym rysem jest obecność wielu polimorficznych, trudnych pod względem systematycznym rodzajów, mających tutaj niewątpliwie centra rozwojowe (z liczącym ponad 800 gatunków rodzajem *Astragalus* na czele). Szczególnie interesujący i cenny jest trzeci rozdział książki, omawiający podział geobotaniczny Bliskiego Wschodu. Zagadnienie to potraktował autor na bardzo szerokim tle, uwzględniając niemal w całości wszystkie trzy stykające się tutaj kontynenty: Azję, Afrykę i Europę. Uwzględnił przy tym szeroko również naszą literaturę fitogeograficzną

w postaci prac W. Gajewskiego, W. Szafera i „*Szaty roślinnej Polski*”. Opierając się na ustalonym przez siebie podziale geobotanicznym wyróżnił następnie główne elementy geograficzne flory i podał statystykę ich występowania w dziewięciu krajach Bliskiego Wschodu. Pięć dalszych rozdziałów książki poświęconych jest szczegółowej charakterystyce pięciu obszarów geobotanicznych — eurosyberyjskiego, śródziemnomorskiego, irano-turańskiego, saharno-arabskiego i sudańskiego — wchodzących w skład omawianego terytorium. Na końcu tomu pierwszego podane zostały opisy zbadanych przez autora transektów geobotanicznych w poprzek różnych regionów Bliskiego Wschodu oraz omówienie zagadnień z zakresu historycznej geografii roślin, dotyczących tego terytorium (problemy endemizmu i specjacji, elementy genetyczne flory i jej migracje w okresie od kredy po plejstocen). Ten ostatni rozdział zasługuje na szczególną uwagę ze względu na bardzo szerokie ujęcie tematu, mnogość źródeł, na których oparto wywody, oraz bogactwo przedstawionych idei.

Tom drugi rozpoczyna się przeglądem ważniejszych edyfikatorów (gatunków budujących poszczególne zbiorowiska roślinne) na Bliskim Wschodzie. Z kolei przedyskutowane zostały niektóre trudności metodyczne w badaniu zespołów roślinnych na tym terenie. Wynikają one przede wszystkim z „otwartego” tj. względnie labilnego charakteru rozpowszechnionej tutaj roślinności pustynnej oraz z trwającej od kilku tysięcy lat niszczącej działalności ludzkiej. Osiem obszernych rozdziałów, tworzących trzon drugiego tomu, przedstawia typy zbiorowisk roślinnych omawianego terytorium: pustynie, półpustynie i stepy, twardolistne lasy i makie śródziemnomorskie, mezofilne lasy Transkaukazji, lasostepy klimatu umiarkowanego, roślinność sudańska oraz azonalne typy roślinności wodnej i synantropijnej. Podstawową jednostką, jaką operuje autor, jest klasa w rozumieniu fitosocjologów środkowoeuropejskich; w jej obrębie wymienione są zazwyczaj niższe jednostki bez precyzowania ich rangi syntaksonomicznej. Skład poszczególnych zbiorowisk zilustrowano przykładowymi (skrótowymi) zdjęciami fitosocjologicznymi. Książkę zamyka obszerna bibliografia (około 800 pozycji) i dwa skorowidze: hasel rzeczowych oraz nazw gatunków i zbiorowisk. Niestety, nazwy gatunkowe nie zostały ani tutaj, ani w tekście opatrzone skrótami nazwisk autorów.

Książka jest bogato i starannie ilustrowana. Doskonale fotografie czarnobiałe przedstawiają głównie typy krajobrazów i pokrój opisywanych zbiorowisk roślinnych; liczne mapki i diagramy ilustrują zasięgi gatunków oraz prawidłowości przestrzennego zróżnicowania roślinności. Szczególną ozdobę dzieła tworzą piękne rysunki, ilustrujące pokrój najważniejszych składników flory — osiem z nich przedstawiono na wielobarwnych planszach.

Monografia M. Zohary'ego jest pozycją niezwyklej wagi i wartości. Sięgać po nią będzie musiał każdy, kogo interesują zagadnienia geobotaniczne, nie tylko Bliskiego Wschodu, ale także i pozostałych części Azji i Afryki oraz — co dla nas szczególnie ważne — Europy. Botanicy polscy znajdą tu wiele materiału, ułatwiającego zrozumienie takich zagadnień, jak przenikanie flory śródziemnomorskiej i irano-turańskiej do naszego kraju, geneza środkowoeuropejskiej roślinności rodzimej i segetalnej, podział geobotaniczny Holarctydy itd.

Jedyną rzeczą w omawianej książce, która budzić musi poważne zastrzeżenia, jest jej zawrotna cena (3 588 złotych!). Jakaż instytucja — nie mówiąc już o nabywcach indywidualnych — będzie mogła sobie pozwolić na kompletowanie bieżącej literatury, jeśli ceny książek naukowych będą nadal wzrastać w tak szalonym tempie?

Jan Kornas

Zofia i Witold H. Paryscy: *Encyklopedia Tatrzańska*. Sport i Turystyka, Warszawa 1973, Str. 700, cena zł 120. —

„Encyklopedia Tatrzańska” jest dziełem, które wypełniło lukę w piśmiennictwie, jaką odczuwało się w braku wyczerpującego kompendium naszej wiedzy o Tatrach. Hasła botaniczne stanowią ponad 10% ogólnej liczby wszystkich hasel w Encyklopedii. Biorąc pod uwagę specjalność naukową autorki tego dzieła, należałoby się spodziewać, że będą one opracowane dobrze i wyczerpująco.

W „Encyklopedii Tatrzańskiej” można odróżnić trzy rodzaje hasel botanicznych. Pierwszą grupę stanowią nazwy roślin w Tatrach. Jest ich ponad sto dwadzieścia, a w tekście wymieniono około trzysta gatunków. Jest to co prawda nikły

procent flory tatrzańskiej, ale nie taka jest przecież rola Encyklopedii. Hasłem są tu polskie nazwy rodzajów lub gatunków. W rozwinięciu hasła podana jest zwykle nazwa łacińska, gatunku lub gatunków danego rodzaju, występujących w Tatrach, krótki opis zawierający zwykle najbardziej rzucające się w oczy cechy jak wysokość rośliny, barwa kwiatów itp. Są tu zamieszczone również uwagi o lokalnym rozmieszczeniu i częstości występowania w Tatrach. Większość hasel dotyczy oczywiście roślin naczyniowych jako tych, które stanowią główny zrąb roślinności. Roślinom niższym poświęcono około dziesięć hasel, a liczba nazw łacińskich stanowi około jedną siódmą wszystkich wymienionych w Encyklopedii roślin. Hasła dotyczące poszczególnych rodzajów czy gatunków są w większości wypadków dobrze dobrane. Nasuwają się jednak pewne wątpliwości, np. poza *Hedysarum obscurum* nie wymieniono ani jednego gatunku z licznie reprezentowanej w Tatrach rodziny *Papilionaceae*. Myślę, że powinny się znaleźć w Encyklopedii takie hasła jak „Traganek” (*Astragalus*), „Ostrołódka” (*Oxytropis*) i „Przelot” (*Anthyllis*). Także z rodziny *Rosaceae* brak np. hasła „Pięciornik” (*Potentilla*).

Okolo 40 hasel dotyczy różnych formacji roślinnych, pewnych zjawisk lub pojęć z dziedziny ekologii roślin, paleobotaniki, szeroko pojętej ochrony przyrody. Trudno jest ocenić obiektywnie czy zestaw tych hasel jest najlepszy z możliwych; wydaje mi się, że autorzy uwzględnili tu wszystkie najważniejsze hasła z wymienionych dziedzin i poruszyli w nich w miarę możliwości najistotniejsze problemy.

W Encyklopedii wymieniono okolo 54 botaników i amatorów, którzy mają zasługi w poznaniu flory Tatr. Z dawnych badaczy rzuca się w oczy brak osobnego hasła dla Sagorskiego i Schneidra (ich dzieło wymienione jest tylko pod hasłem „literatura”). Wyraźnie mniej uwzględniony jest też powojenny okres rozwoju badań botanicznych w Tatrach. Brak tu takich nazwisk jak S. Lisowski, A. Nespiak, K. Starmach, B. Starmachowa, B. Szafran i Z. Tobołewski. Położyli oni znaczne zasługi w poznaniu flory roślin niższych w Tatrach i w sytuacji, gdy dokładnie zacytowani są amatorzy czy botanicy, których wkład w badania tatrzańskie był o wiele mniejszy niż wyżej wymienionych, powinni oni mieć osobne hasła w Encyklopedii. W ostatnich latach ukazało się także kilka prac

dotyczących roślin naczyniowych; najważniejszą z nich jest opracowanie H. Piękoś dotyczące górnej granicy lasu na Sarniej Skale.

Oceniając całość haseł botanicznych Encyklopedii można stwierdzić, że są one dobrane prawidłowo i zawierają właściwą treść. Autorzy podjęli się tu bardzo trudnego zadania, któremu nie można sprostać w taki sposób, aby zadowolić wszystkich. Encyklopedia przeznaczona jest dla

szerokiej grupy odbiorców i stąd pewna nierównomierność w rozłożeniu akcentów. Oddaje chyba ona wahania autorów między dwiema skrajnymi tendencjami: jedną — napisania encyklopedii popularnej, i drugą — napisania dzieła, z którego będą korzystać i z którym będą się liczyli specjaliści.

Adam Zając